Nr. 294 (1416) Warszawa, Poniedziałek 31 Października 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.
Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i firm zagran. o 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Do wszystkich organizacji Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wobec zamachu ministra skarbu p. Michalskiego na 8-godzinny dzień pracy wzywamy wszystkie organizacje partyjne do energicznej masowej akcji protestacyjnej.

Klasa robotnicza musi stać na straży swej podstawowej zdobyczy i być gotową do odparcia ataku reakcji.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Żałosny koniec Karolowej wyprawy.

MOCARSTWA SPRZYMIERZONE DOMAGAJĄ SIĘ INTERNOWANIA I DETRONIZACJI.

Budapeszt, 29 października. P. A. T. (Węg. B. K.). — Dziś rano przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych złożyli w imieniu Rady ambasadorów ministrowi spraw zagranicznych, hr. Banffy'emu, następującą notę:

„Rada ambasadorów dowiedziała się z zadowoleniem o osiągniętych przez rząd węgierski, dzięki jego energji i stałości, sukcesach w sprawie przeszkodzenia nowej próbie odbudowy monarchji, która to próba zagrażała po raz drugi pokojowi w Europie Środkowej. Po uważnem zbadaniu sytuacji oraz w celu usunięcia niedogodności, wynikających z dłuższego pobytu b. króla na terytorjum węgierskiem, Rada powzięła uchwałę, ażeby zwrócić się do rządu węgierskiego o wydanie osoby króla komendantowi flotylli angielskiej, stojącej obecnie na kotwicy w Budapeszcie, który otrzymał rozkaz rozciągnięcia w imieniu państw sprzymierzonych dozoru nad b. królem do czasu, w którym państwa sprzymierzone zadecydują ostatecznie o miejscu stałego pobytu Karola. Rada ambasadorów przypomina jednocześnie rządowi węgierskiemu treść ostatniej noty, która podkreśliła konieczność niezwłocznego proklamowania detronizacji b. króla Karola".

Dziś rano zjawili się również u ministra spraw zagranicznych przedstawiciele Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji i zażądali natychmiastowego podjęcia zarządzeń niezbędnych dla przeprowadzenia detronizacji domu Habsburskiego, oświadczając, że w razie niezastosowania się do powyższego życzenia mogłyby wyniknąć dla Węgier bardzo poważne następstwa.

STANOWISKO ANGLJI.

Londyn, 29 października. P. A. T. Reuter. Anglja podziela opinję Małej Ententy co do konieczności abdykacji Karola Habsburskiego, oraz redukcji armji węgierskiej do granic, przewidzianych traktatem w Trianon, uważa jednakże, że jedynie konferencja ambasadorów jest uprawniona do podejmowania zarządzeń, mających na celu zapewnienie wykonania traktatu w Trianon.

DUŻA ENTENTA POWSTRZYMUJE MAŁĄ.

Wiedeń, 30 października. (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu, że w sytuacji granicznej nie zaszły żadne zmiany. W kołach politycznych spodziewają się, że wielkie mocarstwa dołożą wszelkich sił, aby małą ententę powstrzymać od wkroczenia na Węgry. Dziennik zwraca uwagę na stanowisko Rumunji, która nie jest opanowana agresywnością. Podczas gdy połączenie kolejowe między Węgrami a Czechosłowacją i Jugosławją jest przerwane, połączenie z Rumunją jest utrzymane. Nadto zarządzona mobilizacja w Rumunji nie posuwa się tak daleko, jak w innych państwach małej ententy.

SPOWIEDŹ KAROLA.

Berlin, 30 października. (P. A. T.). „Vossische Zeitung" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Budapesztu, który donosi, iż jednemu z dziennikarzy amerykańskich udało się dotrzeć do b. króla Karola. Według oświadczenia, złożonego przez Karola wzmiankowanemu dziennikarzowi, opór wojsk rządowych pod Budapesztem był dla króla rozczarowaniem, gdyż zapewniano go, że wszystkie wojska przejdą pod jego rozkazy. Gdy Karol zobaczył, że przyszło do rozlewu krwi, rozkazał swym wojskom cofnąć się i zaprzestać walki. B. król Karol zaprzeczył również wiadomości, jakoby pułk. Ostenburg opuścił go wraz z wojskiem. Zwolnienie wojsk nastąpiło na rozkaz samego Karola. Opanowanie Budapesztu nie udało się wskutek zdrady gen. Hegeduesa, który udawał z początku legitymistę, a potem stanął po stronie Horthy'ego.

KONTRKANDYDAT.

Wiedeń, 30 października. (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Benesz odbył konferencję z przedstawicielami mocarstw sprzymierzonych w sprawie węgierskiej. W kołach politycznych krąży pogłoska o kandydaturze ks. Aosta na tron węgierski. Jak słychać w sprawie tej toczą się już rokowania między rządem węgierskim a włoskim.

Międzynarodowa Konferencja Pracy.

Genewa, 28 października. (P. A. T.). Havas. Międzynarodowa konferencja pracy postanowiła na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu, w myśl tezy przedstawiciela rządu francuskiego, że sprawa zastosowania 8-godzinnego dnia pracy w rolnictwie nie będzie omawiana na konferencji.

Genewa, 29 października. (P. A. T.). Havas. Przedstawiciele robotników złożyli na międzynarodowej konferencji pracy wniosek, domagający się umieszczenia na czele porządku dziennego jednej z następnych sesji uregulowania godzin pracy w rolnictwie. Jouhaux będzie przemawiał w poniedziałek w obronie powyższego wniosku.

Międzynarodowa konferencja pracy omawiała sprawę utrzymania na porządku dziennym dyskusji nad projektami, dotyczącemi bezrobicia oraz ochrony kobiet i dzieci w rolnictwie. Delegaci właścicieli oraz delegaci rządów szwajcarskiego i Kanady popierali żądanie Francji w sprawie wycofania powyższych kwestji z porządku dziennego. Delegacja właścicieli ze Szwecji oraz delegacja rządowa Holandji, które wypowiedziały się wczoraj za wycofaniem z porządku dziennego sprawy godzin pracy w rolnictwie oświadczyły, że można bez trudności pominąć dyskusję nad kwestjami bezrobocia oraz obrony kobiet i dzieci. W głosowaniu konferencja przyjęła 9 głosami przeciwko 17 wniosek o pozostawienie na porządku dziennym spraw bezrobocia oraz ochrony kobiet i dzieci.

Genewa, 29 października. (P. A. T.). Havas. Delegat rządu francuskiego oświadczył w wywiadzie, że delegacja francuska nie weźmie udziału w następnych pracach konferencji.

Sprawa Śląska.

„POLICZEK DLA RZĄDU WIRTHA".

Bytom, 30 października. (P. A. T.). Tutejsza „Ostdeutsche Morgenpost", organ wielkiego przemysłu górnośląskiego, uważa odpowiedź Rady ambasadorów na protest niemiecki w sprawie górnośląskiej za haniebny policzek dla rządu Wirtha. Organ ten sądzi, iż należało się uprzednio zastanowić, czy protest przeciwko prawomocności uchwały genewskiej ma widoki powodzenia.

WEZWANIE DO ZACHOWANIA SPOKOJU.

Wrocław, 30 października. (P. A. T.). Prezydent Śląska Dolnego wzywa ludność, by pod wpływem „rozgoryczenia" nie napadała na przedstawicieli państw koalicyjnych, przejeżdżających przez Niemcy, gdyż wybryki takie pociągają dla władz i rządu niemieckiego niemiłe konsekwencje. Odezwę tę wydał prezydent na skutek napadu Niemców na przejeżdżających przez Wrocław Francuzów.

PRODUKCJA WĘGLA.

Wrocław, 30 października. (P. A. T.). Produkcja węgla kopalń górnośląskich wynosiła we wrześniu 2.678.032 tony. W porównaniu do produkcji z września 1913 r., która wynosiła 3.874.539 ton, produkcja tegoroczna była mniejsza o 30,9%. Ilość robotników, która we wrześniu 1913 r. wynosiła 128.088, wzrosła we wrześniu tego roku do liczby 182.500, czyli o 42.5%.

Przeciwko III-ciej Międzynarodówce.

Rzym, 29 października. (P. A. T.). Havas. Rada Generalna Pracowników Kolejowych przyjęła porządek dzienny, stwierdzający niemożliwość przyłączenia się do międzynarodówki syndykatów czerwonych w Moskwie, które są ściśle związane z trzecią międzynarodówką, wobec tego, że powyższe przyłączenie byłoby sprzeczne z autonomją partji politycznych, uroczyście stwierdzoną przez kongres w Bolonji.

Rewizje i aresztowania we Lwowie.

Lwów, 30 października. (P. A. T.). Dzisiejsza urzędowa „Gazeta Lwowska" w nadzwyczajnem wydaniu donosi: Dziś w niedzielę o godz. 12-ej w południe oddział policji państwowej otoczył ruską katedrę św. Jura i przylegające do niej budynki i na dany znak wkroczył do budynku, w którym mieszkają kanonicy ruscy. W budynku tym w sali, gdzie zwykle djaki zdają egzaminy, zastano obradujący kongres komunistyczny. W chwili, w której policja weszła do sali odbywały się obrady. Ponieważ niektórzy członkowie tajnego kongresu rzucili się na policję ze strony urzędników policji padło na postrach kilka strzałów, poczem policja w dużej liczbie weszła do sali. Aresztowano kilkadziesiąt osób z pośród uczestników zjazdu. Śledztwo wykazało, że kongres był planowany od dawna, a termin jego dokładnie oznaczony. Na kongres przybyli delegaci organizacji komunistycznych, ogólne kierownictwo spoczywało w rękach rusińskich. Podczas trwania kongresu nikt z uczestników nie miał prawa wychodzić poza obręb zabudowań katedry św. Jura, w tym celu prezydjum zjazdu zaopatrzyło się w obfite zapasy żywności i trunków. W obradach brali udział członkowie tajnych organizacji ukraińskich, K. U. M. i „Woli". Znaleziono mnóstwo odezw i broszur agitacyjnych. W chwili, gdy policja wchodziła do budynku katedry, na korytarzu przed wejściem do sali obrad stał na straży ksiądz ruski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Zwiastowanie.

W liljowej chmurze
błyskawic tańce,
podłużnych iskier
żywe kagańce.
Na strunach wichru
przeciągłe granie,
pokłon eosu
i zwiastowanie.

Patrzy się wieczność
okiem bezsennem,
sypią się gwiazdy
morzem strumiennem,
a Ziemia w bladej
pokorze klęczy,
we mgłach całunnych
na łuku tęczy.

W oczach zwierciedli
piekielne zwidy,
serce ma jeszcze
pełne ohydy,
lecz już na skrzepłe
w trwodze oblicze
łchy płyną górne
i tajemnicze:

O, Ziemio! O, Ziemio! O, Ziemio!
Zbierz robotniki, zbierz robotnice,
nowe się moce w słońcach strumienią,
będziemy nowe sadzić winnice.

Będziemy wino z łez i krwi tłoczyć,
aż szczęściem każdy twór się upije
i w nieskończoność obróci oczy,
pozna, że żyje.

I narodzi się w sercach Sprawiedliwy
i ustaną wszystkie wielkie zbrodnie.
Spokój wtedy nastanie prawdziwy
i będziesz w gwiazd pochodzie kroczyła
pogodnie
o Ziemio, Ziemio!...

Słucha zachłannie
z zapartym dechem
i rozsłonecznia
usta uśmiechem,
podnosi łzawe
oczy ku górze
i wzrok zatapia
w liljowej chmurze

i, prężąc ręce
w kosmosu głębie,
mówi, klęcząca
na tęczy zrębie:
„Grzesznam, och grzeszna
i pokalana,
chciwością sprośna
i krwią zmazana.

Ale tęskniąca
w strasznem zaćmieniu
ku odrodzeniu
i odkupieniu.
Niechże się ciałem,
co żywo, stanie
błyskawicowe
chmur zwiastowanie.

Niechże coprędzej
przez gwiezdne niwy
zejdzie w serc wnętrza
ten Sprawiedliwy.
Przez gwiezdne niwy
przez księżycowe
niech zejdzie ku mnie
na życie nowe“.

Stosunki w dyrekcji Wileńskiej.

I.

Związek zaw. pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej (zarząd dyr. wileńskiej) przesyła nam następujące pismo w sprawie stosunków, panujących w dyrekcji wileńskiej.

Dnia 4 września r. b. prezes zarządu okr. Z. Z. K Dyr. Wil. udał się do st. Łuniniec, oddz. brzeskiego, celem zorganizowania Koła Z. Z. K. Wobec sprzeciwu dowódcy garnizonu majora Kryńskiego, działającego na skutek interwencji administracji kolejowej, który kazał rozlepić ogłoszenia, iż nie pozwala na żadne zebrania, prezes zarz. okr. wyświetlił sprawę w dowództwie garnizonu, iż zebranie będzie miało charakter zawodowy. Po takiem oświadczeniu d-ca zgodził się na urządzenie zebrania, i, cofając swe pierwotne zarządzenie, oświadczył, iż administr. kolej. oddz. Brzeskiego Dyr. Wil. wprowadziła go w błąd, mylnie informując o celu zebrania. Jednakże dyrektora oddz. Brzeskiego p. Nelarda (a jest goż dnia w Łunińcu, kategorycznie zaprotestował przeciwko urządzeniu zebrania na terytorjum kolejowem. Takie wystąpienie dyrektora oddz. Brzeskiego p. Nelarda (a jest to już nie pierwsze) Z. Z. K. uważa za samowolę i niepoczanowanie uchwały Rady ministrów z d. 25 kwietnia 1919 r. Wobec tego Związek zapytuje min. kolei żelaznych, czy w Rzeczypospolitej Polskiej ministrowie winni podporządkowywać się kacykom Dyrekcji Wileńskiej, czy też odwrotnie, i czy kolejarz tej dyrekcji jest wolnym obywatelem Państwa i ma prawo korzystać ze swych praw obywatelskich?

II.

Koło Z. Z. K. w Grodnie dnia 30 czerwca r. b. przy odezwie Nr. 116 przesłało do Kom. Dysc. oddz. Białostockiego zeznania świadków w sprawie nadużyć, popełnionych przez zarządzającego składem opałowym p. Twardowskiego. Od tego czasu upłynęło 2½ miesiące, a sprawa leży pod suknem. Widzimy, że naogół sprawy o nadużyciach, popełnianych przez wyższych urzędników w dyrekcji są lekceważone i panowie ci nadal piastują swoje urzędy bezkarnie. Zapytujemy, czy p. Landsberg nie zechce ukarać ich, choćby w połowie tak, jak się karze zwykłego robotnika za najmniejsze przewinienie? Możeby sprawami takiemi (a mamy ich dużo) zechciały zająć się czynniki miarodajne, aby złodziejstwa przestały nareszcie być tolerowane w dyrekcji Wileńskiej.

III.

Drugi zjazd delegatów Kół Z. Z. K. Dyr. Wil., odbyty w d. 14 sierpnia r. b. w Siedlcach, stwierdził, iż tak zwane „Towarzystwo—pseudo - kulturalno - oświatowe w Siedlcach przy Dyr. Wileńsk.“, sprowadzające kabaretowe śpiewaczki i tancerki, nie daje ogółowi kolejarzy żadnej duchowej pomocy, że właściwie niema prawa nazywać się „towarzystwem“, a jest organizacją, zdążającą do obałamucania mas kolejarskich i wyłudzającą od Y. M. C. A. pod płaszczykiem szumnej nazwy mleko, czekoladę i t. p. dla wybranych pracowników. Organizacja ta nie ma prawa występować w imieniu kolejarzy, o czem uprzedzamy jednocześnie listem Nr. 270 Polsko - Ameryk. Towarzystwo YMCA w Warszawie.

Drugi zjazd delegatów Kół Z. Z. K. Dyr. Wil., odbyty dnia 14 sierpnia r. b. w Siedlcach, stwierdza, iż zarzuty, wymienione w interpelacj posła Rajcy, o działalności prezesa Dyrekcji Wil. i jemu podwładnych kacyków dyrekcyjnych, szkodliwej dla Państwa Polskiego, są rzeczywiście uzasadnione, dziwimy się jednak, dlaczego do tej pory nie podano do wiadomości publicznej wyników dochodzeń w tej sprawie? Przy tej okazji zapytujemy posłów z pod znaku N.-D. i N. P. R., zasiadających w sejmowej komisji komunikacyjnej, jakie kroki przedsięwzięli w złożonej im przez kol. Piotrowskiego sprawie o nadużyciach w oddziale brzeskim Dyr. Wileńskiej, gdyż chyba już dosyć czasu upłynęło od chwili złożenia im tej sprawy, i co to ma znaczyć, iż komisja, udająca się w tej sprawie do Brześcia, powróciła do Warszawy z Siedlec? Czy to w taki sposób bada się popełnione nadużycia?

G.

O służbie zdrowia M. S. W.

Otrzymujemy następującą odpowiedź na art. „Robotnika“:

W związku z art. „Robotnika“ (Nr. 271 z dn. 11 b. m.) p. t. „Służba Zdrowia M. S. Wojsk.“, zawierającym nieścisłe informacje, M. S. Wojsk. wyjaśnia:

Generał Rogalski nie stoi na czele Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk. W ciągu roku prawie był dowódcą szpitala Ujazdowskiego, a od paru miesięcy zajmuje stanowisko szefa sanitarnego D. O. K. Warszawa i czuwa nad służbą zdrowia tylko na obszarze swego okręgu.

Jakkolwiek służbę wojskową rozpoczął w b. armji austrjackiej, jednak podczas wojny europejskiej gen. Rogalski wstąpił do legjonów. Jasnem jest przeto, że nie mógł wnieść do działu swej służby pierwiastków armji zaborczej — przeciwnie, jako legjonista, mógł być jedynie rzecznikiem ducha i zasad legjonowych.

Kierownikiem Departamentu Sanitarnego M. S. Wojsk. jest gen. Zwierzchowski, który, jakkolwiek zmuszony był do odbywania służby w armji rosyjskiej, pochodzi z rodziny polskiej. Gen. Zwierzchowski ukończył wojskową akademję medyczną, był profesorem w instytucie medycznym dla kobiet, a ostatecznie wykładał w wojskowej akademji medycznej. Dane powyższe świadczą wymownie, że gen. Zwierzchowski jest człowiekiem wysoko wykształconym fachowo i że posiada wszelkie kwalifikacje, by zajmować piastowane przez się stanowisko.

Podane przez autora artykułu dane liczbowe o zgłaszających się do zawodowej służby w wojsku lekarzach są wprost fantastyczne, gdyż dotychczas nawet M. S. Wojsk. nie posiada w tej sprawie ostatecznych liczb, które, sądząc z dotychczasowych obliczeń, będą o wiele wyższe, niż autor przypuszcza.

Departament Sanitarny jest zgóry przygotowany na to, że ilość zgłaszających się wystarczy, by zapełnić nimi etaty stanu pokojowego. Nie wynika to jednak z ujemnego wpływu kierownictwa Dep. San., lecz przyczyn należy w tym wypadku szukać w stosunkowo niskim uposażeniu lekarzy wojskowych w porównaniu do ich wolnopraktykujących kolegów.

Co się tyczy gospodarki materjałowej, o której wspomniano w artykule, to nietylko że skarb państwa nie został przez nią narażony na wielomiljonowe straty, lecz przeciwnie, zapasy składnicy sanitarnej, nagromadzone niewielkim stosunkowo kosztem, obecnie, przy wzroście cen, stanowią wielomiljardowy majątek. Czynności zaś pułkownika Lotha, prowadzone z wielką znajomością rzeczy, nie spotkały się z żadnemi zarzutami jego zwierzchności.

Przedmioty, które znajdowały się w składnicy, a nie stanowiące materjałów sanitarnych, nie pochodziły z żadnych zakupów, poczynionych w kraju, czy to jako zdobycz wojenna, bądź też jako darowizna i nie kosztowały skarbu państwa ani grosza.

Wśród materjałów, zakupionych w stokach zagranicznych, mogły znajdować się również i rzeczy zbędne. Wiadomo jednak, iż stoki zakupywane bywają „en masse“; nikt, choć trochę zaznajomiony z zakupami zagranicznemi, nie powinien z tego powodu wyrażać zdziwienia. W każdym jednak razie materjały zbędne stanowiły znikomą ilość, a ich nabycie nikogo nie kompromituje.

Nie odpowiada również rzeczywistości podany w artykule zarzut, jakoby materjały sanitarne umieszczone zostały chaotycznie w jednym tylko baraku.

Wskutek braku pomieszczeń, M. S. Wojsk. musiało prowadzić dłuższe starania o odpowiednie gmachy. Utrzymanie ich połączone było z wielkiemi trudnościami, gdyż jednocześnie z M. S. Wojsk. na składy, mieszczące się na Powązkach, reflektował J. U. R. i Rada Ministrów ze względów administracyjnych, przyczyniła się do żądania tej instytucji, przez co starania M. S. Wojsk. uwieńczone zostały tylko częściowo. Na składy sanitarne zajęty jest jednak nie jeden barak, jak to twierdzi autor artykułu, lecz cały szereg doskonałych murowanych budynków. Co się tyczy budowli na obszarze składnicy, to sprawa ta przedstawia się jak następuje: jeden skład, odpowiadający w zupełności swemu zadaniu, został wybudowany przez władze sanitarne. Zaznaczyć tu należy, że na wzniesienie tego budynku nie poniesiono tak znaczych kosztów, jak się to autorowi wydaje. Prawdą jest natomiast, że na obszarze składnicy zawaliła się piwnica, wybudowana przez firmę prywatną, przeciwko której M. S. Wojsk wystąpiło na drogę sądową.

Inwentaryzacja, jak również i buchalterja, prowadzone są w składnicy ściśle według przepisów.

W sprawie ewakuacji, która nastąpiła wskutek inwazji bolszewickiej, nadmienić należy, iż majątek składnicy rzeczywiście wywieziony został bez wskazania miejsca przeznaczenia, lecz stało się to jedynie w myśl istniejących przepisów, na mocy których ewakuacja, jako dyslokacja oddziałów lub urzędów, jest tajna. Departament Gospodarczy otrzymał w tej mierze od M. S. Wojsk. odpowiednie instrukcje.

Sprawa Skoniecznego również wymaga sprostowania. Otóż Skonieczny, o którym wspomniano w artykule, nietylko, że nie był tolerowany, lecz przeciwnie, na rozkaz szefa departamentu usunięto go ze służby. W myśl tego samego rozkazu, zarządzono rewizję rzeczy Skoniecznego, a sprawę skierowano do prokuratora Sądu Okręgowego D. O. Gen. Warszawa.

W działalności służbowej ppułk. Łubieńskiego, który oddawna służy w polskich formacjach, nie dopatrzono się niczego, coby świadczyło o jakichkolwiek z jego strony nadużyciach. Również i akta z byłej służby ppułk. Łubieńskiego nie zawierają żadnych faktów, mogących rzucić cień na jego osobę.

Rekwizycja z włamaniem.

INTERPELACJA

posła Dobrowolskiego i tow. do Pana Ministra Spraw Wojskowych w sprawie samowolnej rekwizycji lokalu nr. 5 przy ul. Wilczej 1, dokonanej przez ppor. Przypkowskiego, podczas której ppor. Bogdański dokonał włamania.

W lokalu nr. 5 przy Wilczej 1 zamieszkiwał od dwóch lat, zajmując dwa pokoje, porucznik Aleksander Bogdański. W dniu 10 października p. Bogdański lokal ten opuścił, przenosząc się gdzieindziej. Kluczy od mieszkania właścicielowi nie zwrócił, lecz wniósłszy meble z innych pokojów do opuszczonych przezeń, zamknął je, a klucze zabrał z sobą. Tego samego dnia o g. 8 wiecz. zjawił się jakiś oficer, jak się później okazało, por. Przypkowski, i usiłował zająć mieszkanie, opuszczone przez por. Bogdańskiego. Gdy się jeden z sublokatorów mieszkania temu bezprawnemu najściu oparł, wtedy Przypk., nawymyślawszy mu, odszedł. O g. 10 wiecz. Przypkowski powrócił w towarzystwie Bogdańskiego i znowu usiłował zająć pokój. Wobec sprzeciwu sublokatorów (właściciel mieszkania był wówczas nieobecny), por. Bogdański wyłamał drzwi żelaznym łomem, a wkroczywszy do mieszkania, wszystkim obecnym groził, że ich pozabija. Zaniepokojeni i sterroryzowani mieszkańcy zawezwali pomocy komendy miasta. Komenda przysłała jakiegoś sierżanta, który, miast stanąć w obronie poszkodowanych, usiłował za pomocą wyzwisk, a nawet pogróżek użycia siły pięści — wymusić przychylne dla Przypkowskiego zeznania. Dodać należy, że mieszkania nr. 5 pilnował długi czas specjalnie zawezwany żołnierz, uzbrojony w karabin.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Wojskowych, czy znane mu są powyżej przytoczone fakty? Czy skłonnym jest unieważnić rekwizycję, dokonaną bezprawnie przez p. Przypkowskiego? Czy skłonnym jest przeprowadzić w tej sprawie surowe śledztwo i winnych: ppor. Bogdańskiego i Przypkowskiego surowo ukarać? Jak zamierza na przyszłość zagwarantować nietykalność mieszkania i bezpieczeństwo osobiste obywateli?

Warszawa, dn. 28 października 1921 r.

Książki nadesłane.

B. Gebert i Gebertowa. „Historja Starożytna“. Część I. (Starożytny Wschód — Grecja). 1921.

Tomasz Sołtysik. „Wskazówki dla praktykantów zawodu nauczycielskiego“. Zbiór pytań do oceny lekcji. 1921.

Witold Góra. „Podręcznik księgowości“. 1921.

St. Węckowski i S. Szarota. „La France“ seconde partie. 1921.

Marjan Falski. „Elementarz powiastkowy“ (wskazania dla nauczyciela. Uwagi fonetyczne). 1921.

Dr. Mieczysław Orłowicz. „Jarosław, jego przeszłość i zabytki“. (Przewodnik ilustrowany). 1921.

Inż. Tadeusz Żerański. „Słownik elektrotechniczny“ do praktycznego użytku w biurach, składach i fabrykach. 1921.

Robert B. Lord. „Polska“. Przetłomaczył Jan Kasprowicz. 1921.

Jan Szczepański. „Cycero“. Wybór pism filozoficznych. 1921.

Sprawozdanie z XIX Zjazdu Zw. Soc. Pol. w Am. Pół., odbytego w dniach 28, 29 i 30 maja 1921 r. w Rochester.

Dr. Mieczysław Orłowicz. Przewodnik po cmentarzach warszaswkich. Warszawa, 1921 r. Nakładem Pol. Tow. Krajoznawczego.

Aleksander Borawski — Wawel nakładem Gebethnera i Wolffa.

Wacław Łypacewicz. — Marka Polska przyczyny i skutki jej upadku oraz drogi i środki uzdrowienia waluty i finansów w Polsce. Skł. gl. w księgarni Trzaska, Evert i Michalski.

Aleksander Borawski. — Katedra Krakowska. Nr. 2 Przewodnik po ziemiach Małopolski. Kraków — wydawnictwo Polsk. Tow. Krajoznawczego.

„Mapa Polski“ w granicach obecnych z podziałem na województwa opracował i wydał J. M. Bazewicz. Warszawa, Warecka 10—1921 r.

Mieczysław Bogucki. „Badania nad dzieworództwem sztucznem jaj żaby płowej“. Warszawa 1921.

Janusz Domaniewski. „Zoologja“. Podręcznik dla szkół średnich. Warszawa 1921. Wyd. Arcta.

Czasopisma nadesłane.

Przegląd Warszawski. Nr. 1. Październik 1921. Warszawa. Instytut Wyd. „Biblioteka Polska“.

Treść: O prostocie — St. Kołaczkowskiego; U progu siódmego wieku (Postać i znaczenie Dantego) — Wł. Folkierskiego; Kilka podobieństw pomiędzy „Dziadów częścią trzecią“ a „Boską Komedją“ — Ign. Chrzanowskiego; Jabłoń gwiazd w „Anhellim“ — Eugeniusza Kucharskiego; Z zagadnień empirycznej filozofji historji — Zygm. Łempickiego; Miłosierdzie Ziemi (nowela) — Eug. Małaczewskiego; Wł. Orkana — Nad morzem polskiem. Recenzje beletrystyki, poezji, teatru, historji literatury, przekładów, historji. Bogata kronika literacka.

„Przegląd Warszawski“ stanowi dalszy ciąg „Nowego Przeglądu Literatury i Sztuki“. Ze zmianą tytułu, redakcji i — niestety — ceny, zmienił się również charakter tego czasopisma. „Nowy Przegląd L. i S.“ nie zajmował się wcale krytyką literatury i oceną życia naukowego dzisiejszej Polski. Bogato przedstawiał się natomiast dział beletrystyki oryginalnej, poezji i literackich przekładów. Pierwszy numer „Przeglądu Warsz.“ jest znowu wyłącznie niemal poświęcony artykułom rozumowanym i krytycznym. Poezji niema wcale, beletrystyki — kropelka. Zapewne w numerach następnych Redakcja trafi na punkt równowagi, koniecznej w czasopiśmie literackiem zakrojonem poważnie i na dalszą metę. Jako plus najważniejszy zaznaczyć wypada jednak, że „chwila bieżąca“ literatury znalazła odgłos w starannie opracowanym, acz niezbyt rozległym na razie dziale recenzji. Od lat całych takiej rubryki w pismach literackich polskich nie było widać. Każda liszka bowiem tylko swój ogon chwali.

Wiek XX, miesięcznik polityczno - społeczny pod redakcją dr. Wł. Włocha Nr. 3. Warszawa, Październik — Listopad 1921

Ewolucja bolszewizmu

WYKRĘTY ZINOWJEWA.

Gdańsk, 30 października. P. A. T. — „Danziger Zeitung" donosi z Tenjoki, że rozpoczęły się tam zgromadzenia wyborcze z racji nowych wyborów do sowietu petersburskiego. Na zebraniu agitatorów oświadczył Zinowjew, między innemi: Kwestja płac nasuwa wiele trudności dla rządu, drukarnie państwowe nie mogą pokryć zapotrzebowania pieniędzy, dlatego też nastąpi dewaluacja. Nowy rubel będzie równy 10.000 dawnych rubli. Termin dla wymiany ustalony będzie na dwa miesiące. Ponieważ rząd sowietów nie rozporządza dostateczną ilością gotówki, przeto czyni on zagraniczne zakupy tylko pod warunkiem, jeżeli płacić będzie 10% wartości w złocie. Przemysł europejski godzi się na ten warunek, ponieważ pragnie handlu z Rosją sowiecką. Sytuacja robotników rosyjskich jest ciężka, lecz nie taka, jak robotników zagranicznych. Narazie krytykuje się politykę gospodarczą rządu sowieckiego, ponieważ musiał on zawrócić ze swej drogi, choć uczynił to tylko na to, aby doczekać się lepszych czasów, gdyż rewolucja światowa jest rzeczą nieuniknioną. Sytuacja międzynarodowa Rosji sowieckiej umocniła się wprawdzie — zdaniem Zinowjewa — lecz niebezpieczeństwo wojny może się znowu zjawić w roku najbliższym.

NA WZÓR POLSKICH PRZECIWNIKÓW „ETATYZMU".

Ryga, 30 października. (P. A. T.). Petersburska fabryka tytoniu, która dotychczas była przedsiębiorstwem rządowem, została przekształcona na prywatne przedsiębiorstwo przemysłowo - handlowe. Ustanowiona cena na wyroby tytuniowe wynosić będzie od 92 do 286 tysięcy za tysiąc papierosów i od 20 do 116 tysięcy za funt tytoniu.

Konferencja państw sukcesyjnych.

Porto Rose, 30 października. (P. A. T.). (Wied. B. K.). Konferencja państw sukcesyjnych rozpoczęła dziś obrady. Na prezydenta wybrany został Avezzano. Wice-prezesami są: Ckatou i Dent. Wybrano trzy komisje: gospodarczą, pocztową i kolejową. Komisje rozpoczęły obrady po południu. Delegaci czescy przybyli już do Porto-Rose, wobec czego wszystkie zainteresowane państwa są już reprezentowane na konferencji.

Konferencja w sprawie rozbrojenia

DELEGACJA ANGIELSKA.

Londyn, 30 października. (P. A. T.). Lloyd George nie weźmie udziału w pierwszych obradach konferencji waszyngtońskiej. Upoważnił on do przewodnictwa delegacji angielskiej Balfoura, sam zaś przyjedzie do Waszyngtonu dopiero wtedy, gdy mu pozwolą na to obowiązki państwowe, a zwłaszcza sprawa irlandzka.

WARUNKI JAPONJI.

Nowy Jork, 30 października. (P. A. T.). Depesza z okrętu, na którym jedzie na konferencję waszyngtońską japoński admirał Kato, podaje mowę tego admirała, wygłoszoną do podróżnych. Kato oświadczył, że Japonja zgodzi się na ograniczenie swych zbrojeń morskich, jeżeli inne mocarstwa uczynią to samo. W przeciwnym razie wykona w całości swój program powiększenia floty.

Kronika polityczna.

Prasa niemiecka ogłasza półurzędowo, że do komisji mieszanej polsko - niemieckiej do spraw G. Śląska mianowani będą: b. burmistrz m. Bytomia, dr. Stephan i tajny radca górniczy Bunzel z Królewskiej Huty.

Władysław Czyżewski

1883—1919.

Doszła nas spóźniona wiadomość o śmierci tow. Wł. Czyżewskiego. Od młodych lat członek P. P. S., w roku 1905 jako uczeń 6 klasy gimnazjum w Łomży więziony przez kilka miesięcy za strajk szkolny i zmuszony do wyjazdu za granicę.

Od tej chwili, borykając się przez całe życie z ciężkiemi warunkami materjalnemi, przebywa naprzemian w Krakowie, Lwowie i Kijowie, studjując medycynę i prawo. Jednocześnie pracuje w organizacjach młodzieży socjalistycznej i postępowej, zamieszcza artykuły w pismach młodzieży, wychodzących w Galicji. W r. 1908 w Kijowie wybuchają zaburzenia studenckie. Cz. znowu musi udać się za kordon. W następnym roku wraca. Jednak pod koniec r. 1910 w Kijowie wybuchają znów demonstracje młodzieży w związku ze śmiercią Tołstoja. Następują masowe aresztowania. Cz. znów zostaje uwięziony, trzymany przez kilka miesięcy w więzieniu Łukjanowieckiem w Kijowie, a następnie zesłany do do Pinegi g. Archangielskiej.

W latach rewolucyjnych 1917—19 Cz. jest członkiem komitetu organizacji P. P. S. na Ukrainie, z ramienia tejże zostaje delegowany do Rady Centralnej Ukraińskiej, kandyduje do Konstytuanty Ukraińskiej, wchodzi z wyborów do Rady miejskiej w Kijowie.

Słabego zdrowia, nadwątlony przez ciężkie przejścia więzienne, wśród ówczesnych okropnych warunków sanitarnych, zapada na tyfus plamisty i umiera pochowany w Kijowie.

Cechował go umysł o niepoślednich zdolnościach, niezrównany w dyskusji zawsze spokojnej, rzeczowej, beznamiętnej i wolnej od wszelkiej demagogji; niezłomna stałość poglądów i odwaga cywilna; prawdziwa koleżeńskość, niezwykle szlachetny i łagodny charakter. Wszystko te przymioty zjednały mu powszechny szacunek przeciwników, a prawdziwą miłość wśród przyjaciół. Pozostawił po sobie szczery i głęboki żal, albowiem w osobie zmarłego społeczeństwo straciło człowieka niezwykłych zdolności, któremu nie dane było się rozwinąć w ciężkich warunkach życia.

K. D.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Odczyty tow. Czapińskiego o Renanie.

Dnia 2 i 4 list. w środę i piątek o godz. 7 wiecz. tow. poseł Kazimierz Czapiński wygłosi 2 odczyty n. t. „Ernest Renan, francuski filozof-sceptyk XIX w., nieustraszony badacz historji religji". I wiecz. tow. Czapiński będzie mówił o życiu Renana i podstawach jego filozofji, II zaś o stosunku jego do religji i hierarchji. Fragmenty z djalogów filozoficznych, „Życie Chrystusa" i dramatów Renana odtworzą art. dram. Irena Solska-Grosserowa, Wiktor Biegański i Jan Kochanowicz.

Bilety na obydwa odczyty nabyć można w „Księg. Robotn." (Wspólna 17), w adm. „Robotnika" (Warecka 7) oraz w OKR. PPS. (Al. Jerozolimska 6).

Okręgowy Komitet Robotniczy. Dziś o g. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Okr. Kom. Rob. wobec czego wszystkie ogólne zebrania oraz posiedzenia komitetów na dzielnicach nie odbędą się.

Dziś od godz. 4—6-ej wieczorem tow. Zygmunt Piotrowski z Ameryki w biurze Sekretarjatu Gen. PPS. (lokal „Robotnika", Warecka 7) przyjmie interesantów w amerykańskich sprawach organizacyjnych; zwłaszcza proszony jest ob. Karasiewicz.

Wydział finansowy. Dziś o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału finansowego.

Wydział kult.-oświatowy. Dziś o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Wydziału kult.-oświat., na które proszeni są o konieczne przybycie wszyscy członkowie Wydziału.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się zebranie Wydziału kult. - oświatowego dzielnicy Jerozolimskiej. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie.

Ruch kulturalno-oświatowy

W Zw. Niez. Ml. Socjal.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie Zw. Niez. Ml. Socjalistycznej, na którem przez aklamację powzięto następującą uchwałę, zgłoszoną przez tow. M. Kaczorowskiego:

Zebranie ogólne Zw. Niez. Ml. Soc. w d. 30 X. 21 wita z radością powrót do Polski tysiącznych rzesz proletarjatu polskiego G. Śląska. Wyrok przedstawicieli mocarstw kapitalistycznych pozostawia jednak nadal pod obcem panowaniem z górą pół miljona ludności polskiej. Zw. Niez. Ml. Soc. wyraża przeto nadzieję, iż rząd polski dołoży wszelkich starań, by prawa narodowe ludu polskiego z tamtej strony kordonu były całkowicie uszanowane, a jednocześnie swobody i prawa obywatelskie ludności robotniczej na przyłączonym do Polski terenie G. Śląska nie ulegną najmniejszemu ograniczeniu.

Zebranie przyjęło ponadto do wiadomości zgłoszony przez Zarząd Związku projekt deklaracji ideowej, oraz sprawozdanie z działalności Zarządu. Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem, szczegółową dyskusję nad deklaracją, głosowanie nad wnioskami natury organizacyjnej, oraz wybory nowego zarządu odłożono do następnego zebrania które odbędzie się w następną niedzielę.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

Zagranica.

Przymierze Związków zawodowych w St. Zjedn.

Doroczny kongres górników amerykańskich przyjął uchwałę, aby zarząd postarał się o doprowadzenie do zawarcia ścisłej umowy pomiędzy związkiem zawodowym górników i czterema wielkimi związkami kolejarzy. Umowa ta, podobna do umowy robotników angielskich, obowiązywałaby kolejarzy i górników do wspólnej akcji w razie strajku w jednej z tych gałęzi życia przemysłowego. To znaczy, kolejarze nie będą mogli przewozić węgla w czasie strajku górników i górnicy nie będą wydobywali węgla dla pędzenia lokomotyw w czasie strajku robotników kolejowych.

Rzucono dopiero projekt. Do zawarcia ostatecznej umowy jeszcze daleko. W każdym razie jednak sprawa weszła już na tory właściwe.

Kierownicy związku górników mają nadzieję, że umowa zostanie ostatecznie zawarta jeszcze przed marcem przyszłego roku, tak, że następna walka o skalę płacy będzie się już może odbywała po zawarciu tej umowy.

II Zjazd Eugeniczny.

W sali posiedzeń Rady miejskiej otwarto w niedzielę o godz. 10-ej rano II zjazd Polskiego Tow. walki ze zwyrodnieniem rasy, w którym wzięło udział z górą 400 uczestników.

Po zagajeniu powitalnem przez d-ra Wernica, do prezydjum honorowego powołano p.p. prezesa Balińskiego, d-ra Bernharda, prof. d-ra Bujwida, prof. d-ra Dybowskiego, d-ra Kopczyńskiego, prof. d-ra Krzyształowicza, prof. d-ra Łukasiewicza, mec. Nowodworskiego, tow. Posnera, prof. Curie-Skłodowską, ministra Sobolewskiego, prof. d-ra Talko-Hryncewicza, d-ra Wakraszewskiego i d-ra von Zumbuscha (Gdańsk).

Przewodniczącymi sekcji obrano: prof. d-ra E. Lecha, prof. d-ra Z. Sowińskiego, prof. Stołyhwę i d-ra W. Szenejcha.

Z kolei nastąpiły przemówienia delegatów. I tak witali Zjazd imieniem min. zdrowia publicznego dr. Lechowicz, imieniem min. W. R. i O. P. dr. Kopczyński, min. pracy i opieki społ. p. Kuncewicz, Rady miejskiej prezes Baliński, sztabu generalnego płk. dr. Osmólski, Instytutu wojskowego sanitarnego prof. Bujwid, imieniem Komitetu redakcyjnego tygodnika „Lekarz wojskowy" prof. dr. Sowiński, Tow. ekonomistów i statystyków polsk. dr. Deszyńska - Golińska, wydziału zdrowia Mag. m. Warszawy dr Maliszewski, medycyny społecznej dr. Markiewicz, Tow. hygjeny społecznej im. B. Prusa dr. Budzińska - Tylicka, Tow. walki z alkoholizmem p. J. Szymański.

Następnie przystąpiono do obrad sekcji eugenicznej, w której wygłosili referaty: dr. Kramsztyk na temat „Eugenika, dziedziczność i małżeństwo", dr. B. Zadembowski „Polityka populacyjna a neomaltuzjanizm", dr. W. Sterling: „Liga profilaktyki psychicznej", dr. Świątopełk-Zawadzki: „Ćwiczenia cielesne a eugenika", prof. dr. C. Bujwid: „Nikotynizm, wpływy jej na młodzież po wojnie", dr. M. Gromski: „Alkohol a dziecko", dr. E. Bruner: „Walka z wilkiem, jako zadanie społeczne" i dr. B. Wajnert: „O polskim komitecie do zwalczania raka".

Po przerwie południowej wypowiedzieli referaty: dr. Sterling: „Stan chorób wenerycznych na ziemiach polskich", dr. E. Szczodrowski: „Organizacja walki z chorobami wenerycznemi w wojsku polskiem", dr. Le Brun: „Udział samorządu w zwalczaniu chorób wenerycznych", dr. Wernic: „Udział społeczeństwa i rządu w zwalczaniu chorób wenerycznych" i „Instytucje wychowawczo - lecznicze dla kobiet wykolejonych", dr. Rodziewicz: „Lecznictwo szpitalne chorób wenerycznych w Polsce", wreszcie dr. Reise: „Leczenie chorób wenerycznych w kasach chorych m. Warszawy".

Esperanto.

Nadesłano nam następującą odezwę w sprawie języka Esperanto:

Towarzysze Robotnicy!

Długo ludzkość myślała, jakby naturalną przeszkodę, dzielącą ludzi, tę niemożność porozumienia się — znieść, i wreszcie po wielu nieudanych próbach znalazła wyjście: Była niem idea międzynarodowego języka pomocniczego,

ESPERANTO,

zrodzona w genjalnej głowie doktora Ludwika Zamenhofa.

Przed niespełna 40 laty zaczął się język ten rozszerzać po świecie, i oto dzisiaj niema już kraju ani miasta na kuli ziemskiej, gdzieby nie było kółek esperanckich lub pojedyńczych esperantystów, poznających się po zielonej gwiazdce i porozumiewających się swobodnie w tym języku bez względu na pochodzenie — Polak z Chińczykiem, Arab z Duńczykiem, Murzyn z Niemcem i t. d.

Jeśli zamierzacie wyjeżdżać zagranicę i do dalekich krajów, zbytecznem już niedługo będzie uczyć się żmudnych obcych, a tak licznych języków. Wystarczy wszędzie jedno międzynarodowe ESPERANTO.

W tysiącznych szkołach handlowych, technicznych i innych zagranicą — we Francji, w Ameryce, w Chinach, Japonji i Rosji uczą go już obowiązkowo.

W tem szerzeniu jednego z najsilniejszych czynników zbratania narodów nie możemy pozostać w tyle i my, uświadomieni socjalistycznie robotnicy polscy.

Przeto wzywamy i prosimy Was, zapisujcie się na kursy języka Esperanto wszędzie, gdzie one istnieją.

Nie bójcie się trudu nauki! Jest to najłatwiejszy język na świecie. Cała jego gramatyka mieści się w 16 regułach, a nie w grubych tomach. Nie jest to język wymyślony dowolnie, lecz złożyły się nań najłatwiejsze i najładniej brzmiące słowa dzisiejszych języków: włoskiego, francuskiego, angielskiego, niemieckiego i trochę innych. Słowa te uproszczono, wskutek czego brzmią one wszystkie podobnie do znanego z piękności dźwięków języka włoskiego.

Wszystkie ludy europejskie i pozaeuropejskie, biali i żółci, uczą się go na wyścigi. Uczmy się i my, aby nie pozostać w tyle, gdyż Esperanto, to jeden z najgłówniejszych filarów dziś jedynie w marzeniu istniejącego ustroju, który jednakże już nadchodzi, ustroju Ogólnoludzkiej Republiki Socjalistycznej. Ogólnoludzkiej Kultury powszechnego Braterstwa i Równości.

W Warszawie działa: Stowarzyszenie esperantystów „Praca" przy ul. Wspólnej 47 a, otwarte we wtorki i soboty od 7—8 wieczór. Tamże nabyć można wszystkie podręczniki do nauki języka oraz dowiedzieć się o adresach Kół Esperanckich w kraju i zagranicą.

Inne pisma robotnicze upraszamy o przedruk.

Stow. esperantystów „Praca"
w Warszawie.

Rozmaitości.

Nie może się obejść bez całusów.

Pani Amy Ahr, Z. Glen Ellyn wniosła skargę do sądu o rozwód z mężem, z którym żyła przez siedem lat. Skarżąca powiedziała sędziemu, że zaraz po wyjściu zamąż i po spędzeniu miodowych miesięcy, miłość męża do tego stopnia wystygła, że od tego czasu, to jest przez całe siedem lat, ani razu jej nie pocałował. Sędzia nie zdecydował, czy podane przez panią Ahr powody są wystarczające do udzielenia jej rozwodu.

Głosy czytelników.

Jak się wypłaca pobory w Min. Poczt i Telegrafów.

Szanowny Panie Redaktorze.

12 sierpnia r. b. podpisałem w Ministerjum P. i T. umowę, na mocy której wstąpiłem tam w charakterze urzędnika kontraktowego i otrzymałem od dyrektora departamentu zaświadczenie oraz polecenie udania się do Grudziądza.

27 sierpnia wyjechałem do Grudziądza, gdzie musiałem dłuższy czas pozostać, a wziąwszy ze sobą skromny fundusz się wyczerpał, przeto telegrafowałem parę razy do Wydziału o przekazanie mi djety i pensji; gdy to nie poskutkowało, telegrafowałem 8 września do wiceministra z prośbą o polecenie przekazania mi djety i pensji, wobec tego, iż pozostaję na obczyźnie w sprawie służbowej bez środków utrzymania, na co 16 września dopiero otrzymałem, jako zwane, 20 tysięcy marek i mogłem wrócić do Warszawy.

W Warszawie urzędowałem od 17 września, a ponieważ poborów nie otrzymałem, napisałem 26 września do Naczelnika Wydziału o kategoryczną interwencję i poczynienie niezbędnych kroków, celem wypłacenia mi poborów, oraz zwrotu kosztów za podróż i djety, na co 30 września r. b. Naczelnik Wydziału zakomunikował mi słownie, że z dniem 1 października jestem ze służby zwolniony, wbrew § 4 podpisanej umowy, lecz poborów w dalszym ciągu nie otrzymałem.

Gdy jednakże miałem już dosyć spacerowania od wydziału do wydziału i ukłonów p. urzędnikom, aby zechcieli łaskawie załatwić papiery, celem wypłacenia należnych mi pieniędzy, zwróciłem się, 12 b. m. w tym względzie do p. wiceministra, który znowu wydał polecenie wydziałowi, lecz pomimo tego, po dziś dzień pobory i koszt podróży nie zostały mi zwrócone.

Przeto pozwolę sobie zapytać Sz. Pana Redaktora, czy nowowstępujący urzędnicy państwowi mają czekać od 2 — 3 miesięcy, zanim dostaną pieniądze i kto obowiązany jest troszczyć się o los tychże urzędników?

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego poważania.

Ł. G.

Z Uniwersytetu warszawskiego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niejednokrotnie czytałem w „Robotniku" o faktach, jakie zachodziły w Uniwersytecie Warszawskim przy przyjmowaniu podań nowowstępujących maturzystów.

Tym razem pragnę dorzucić nowy „kwiatek" do bukietu.

O ile przynajmniej przy kwalifikowaniu podań absolwentów szkół średnich, dotychczas powodowano się wartością matur pod względem ocen, jak również ilością miejsc w Uniwersytecie Warszawskim — w tym wypadku wysunięto inne argumenty.

Kolega mój, narodowości białoruskiej, załączając świadectwo z ukończenia szkoły średniej, złożył podanie w Sekretarjacie, prosząc o przyjęcie go na wydział medycyny. Przed kilku dniami, kiedy się zgłosił do dziekana wydziału po rezultat swej prośby, otrzymał odpowiedź odmowną. W rozmowie dziekan wydziału medycyny Uniwersytetu warszawskiego wysunął między innemi takie motywy: „za młody pan jesteś, a zresztą nie masz pan szczęścia" (?), jak również: „albowiem pan i tak wcześniej od wielu obecnych studentów skończysz medycynę".

Oczywiście, że mając tak ważkie motywy p. dziekana, kolega mój opuścił mury jednej z wyższych uczelni m. st. Warszawy i udał się do Wilna na tamtejszy Uniwersytet.

Chciałbym wiedzieć, co znaczy odpowiedź dziekana? Kolega mój nie został przyjęty na Uniwersytet, pomimo, że miał oceny dobre i celujące. Jest to fakt oburzający, który świadczy, że placówka naszej wiedzy nie stoi na wysokości zadania i zamiast otwierać drogę młodzieży, hołduje ciemnocie i przesądom.

Student.

Oszczędna gospodarka.

Jest we wsi Kemonniki, pow. wieluńskiego, kilka gmachów państwowych po byłej rosyjskiej straży granicznej. Gmachy te wraz z dużym parkiem przeznaczono przed dwoma laty na seminarjum nauczycielskie. Domy te wtenczas wymagały drobnej naprawy, której koszt obliczano na kilkadziesiąt tysięcy. Ale rząd kazał sporządzić kosztorys i uważał, że zrobił wszystko, co potrzeba.

Tymczasem gmachy, stojące pustką, pozajmowali samowolnie różni przygodni lokatorowie, a gmachy, jako bezpańskie, rozbierano na opał. Wskutek tego niedbalstwa i rabunkowej gospodarki, zawalił się dach na jednym z gmachów. Przysłano wówczas nową komisję i zrobiono nowy kosztorys, już teraz — na półtora miljona i znów nic się nie robi; władze czekają widocznie, aż się ostatecznie gmachy zamienią w stos gruzów, aby nowa komisja stwierdzić mogła, że już z budowli nic się nie zostało.

Nic to, że w powiecie ilość szkół się zmniejszyła wskutek braku lokali, że brak seminarjum nauczycielskiego w powiecie czuć bardzo dotkliwy i że cichy dotąd ludek głośno zaczyna już sarkać na taką „oszczędną" gospodarkę!

Mieszkaniec.

Życie gospodarcze.

Projekt międzynarodowej unji walutowej. Były minister Raszin przedstawił w Izbie czeskiej projekt międzynarodowej unji, celem zapobieżenia zniżce walut państw zaprzyjaźnionych. Zadanie unji polegać będzie na kontrolowaniu, aby państwa należące do unji, nie emitowały biletów skarbowych bez pokrycia. Członkowie unji mieliby się zobowiązać doprowadzić swe budżety do równowagi, wprowadzić oszczędności i występować wspólnie przeciwko spekulacji giełdowej.

Ceny złota i srebra. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek Ministerjum Skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania: Za 1 rubla za złoto mk. 1,800; za srebro mk. 900; za 1 markę niemiecką za zł. mk. 833., za srebro mk. 250; za 1 koronę austr. za zł. mk. 708, za srebro mk. 208; za jednostkę monety państw należ. do Unji łac. za zł. mk. 674, za sr. mk.208; za 1 florena holenderskiego za złoto mk. 1,406, za srebro mk. 472; za 1 florena austrjackiego za złoto mk. 1,687, za srebro mk. 555; za 1 funt angielski 17,000, za srebro mk. —; za 1 szylinga za złoto mk. —, za srebro mk. 261; za 1 dolara za złoto mk. 3,496, za srebro mk. 1,203; za 1 rubla bilonem nie kupuje się; za 1 dukata austr. za złoto mk. 8,000 mk.; za 1 koronę skandynawską za złoto mk. 937, za srebro mk. 300; za 1 gram czystego kruszcu: złoto mk. 2,325, srebro mk. 50.

Poszukiwania nafty w Anglji dotychczas dodatnich rezultatów nie dały. Z wyjątkiem kopalni w Hardstoft, która daje ok. 1 tony ropy dziennie, inne wiercenia wyników nie dały. Wiercenia przeważnie wstrzymano.

Przemysł węglowy w Anglji. Sytuacja przemysłu węglowego w Anglji, pomimo ukończenia strajku górników, jest w dalszym ciągu niepomyślną. Samo wzmożenie się eksportu węgla, przy trwającym wciąż kryzysie przemysłu miejscowego, nie jest dostatecznem dla zużytkowania dziennej produkcji, która zresztą jest jeszcze małą, gdyż wynosi zaledwie 2/3 produkcji przedwojennej.

Sytuację komplikuje to, że wkrótce kończy się subsydjowanie przez Rząd przemysłu węglowego; nie jest też wykluczonem, że pewna ilość właścicieli kopalń będzie zmuszoną zamknąć kopalnie, co zaostrzy znów przesilenie wewnętrzne, wywołane bezrobociem. Oficjalne sprawozdania celne wykazują, że w sierpniu wywieziono z portów walijskich 1.300.946 ton węgla. Eksportowano głównie do Francji, Algieru, Włoch, Hiszpanji i Południowej Ameryki. Znaczne ilości eksportowano również do Rosji, Nowej Zelandji i Indji. Produkcja węgla za 2 tygodnie od 27 sierpnia do 10 września wynosiła 8.082.300 ton.

Towary niemieckie w Belgji. Z zestawienia statystycznego zewnętrznego handlu Belgji za pierwsze półrocze roku bieżącego i ubiegłego widocznym jest wzrost olbrzymi wwozu niemieckich fabrykatów, zmniejszenie się natomiast wwozu surowców.

Jako przyczynę zalania Belgji przez towary niemieckie podaje się korzystną dla Niemiec różnicę kursu walut tudzież wadliwy system taryfy celnej belgijskiej, nie przyznającej żadnych przywilejów państwom aljanckim.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instyt. Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5.°8, najniższa 2.°. W Zakopanem onegdaj 5° i 1°C powyżej 0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: najpierw zachmurzenie zmienne, miejscami przymrozki, wiatry z północy, przejściowe opady (zwłaszcza w Małopolsce). Potem obrót wiatru ku zachodowi, wzrost temperatury i zachmurzenia.

Zmiana godzin handlu. W okresie zimowym, t. j. od 1 listopada r. b. do 31 marca 1922 r., następuje zmiana godzin handlu. Wszystkie sklepy winny być otwierane od godz. 9 rano do 7 wiecz. z dwugodzinną przerwą w porze obiadowej.

WYPADKI.

Bandytyzm w Jabłonnie. Plagą okolic Jabłonny jest wzmagający się z dniem każdym bandytyzm. Pomiędzy Jabłonną a Płudami uzbrojeni i umundurowani bandyci napadają stale na pociągi towarowe, rabując wśród białego dnia. Szosa jest pod stałą obserwacją bandycką.

Dnia 28 b. m kilkunastu uzbrojonych, w mundurach wojskowych, bandytów napadło znów na pociąg pod Jabłonną. Policja, łącznie z żandarmerją, schwytała pięciu bandytów, którzy jednak w czasie konwojowania uciekli. Dopiero zarządzony pościg przez pułk, stacjonujący w okolicy, zdołał jednego z nich pochwycić.

Elementem, przybyłym z Rosji, Jabłonna jest przepełniona, wśród których wszystkie łupy, pochodzące z rabunków, znajdują zbyt. Odpowiednie władze winny na to baczniejszą zwrócić uwagę.

Samobójstwa. Słuchaczka uniwersytetu warszawskiego 22-letnia Marja Celina Niezabitowska, córka właściciela restauracji i domu, wczoraj rano w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Piaskowej 1, w przystępie silnego rozstroju nerwowego, pozbawiła się życia za pomocą wystrzału z rewolweru, skierowanego w prawą skroń. Niezabitowska, jako zdradzająca objawy choroby umysłowej, swego czasu była umieszczona w szpitalu św. Jana Bożego i również kilka razy usiłowała odebrać sobie życie.

— Wczoraj około godz. 2 pp. w mieszkaniu obywatela p. Aleksandra Drehera, pasierba właściciela domu p. Oppenheima, przy ul. Królewskiej nr. 31 na 5 piętrze, wystrzałem z rewolweru, skierowanym w klatkę piersiową, usiłowała pozbawić się życia 21-letnia Janina Michalewiczówna, urzędniczka Ministerjum Aprowizacji, zamieszkała przy ul. Górnej 6 u p. Józefa Radońskiego, przemysłowca. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy groźny stan, przewiózł desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że Michalewiczówna nosiła się z zamiarem samobójczym, wychodząc w ub. sobotę, pożegnała się serdecznie z posługaczką u pp. Radońskich, i już na noc nie wróciła. Mieszkanie kawalerskie p. Drehera było miejscem orgji w dzień, a częściej wieczorami i nocną porą, o czem mogą świadczyć sąsiedzi, będący świadkami częstych odwiedzin mieszkania młodego i przystojnego p. Drehera przez również młode i sympatyczne niewiasty.

— Chora umysłowo 26-letnia Regina Grabowerówna, zamieszkała z rodzicami przy ul. Wspólnej nr. 38, w przystępie ataku nerwowego, zażyła arszeniku, w celu samobójczym. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Grabowerówna, po upływie kilku godzin, zmarła.

— Do ambulatorjum kasy chorych przy ul. Solec 98 przywieziono 26-letnią Marjannę Jóźwiakową, zamieszkałą z mężem przy ul. Kawęczyńskiej nr. 39. Jóźwiakowa zmarła. Lekarz Fedorowicz zaopiniował, że śmierć nastąpiła wskutek otrucia.

Upadek z III piętra. W domu nr. 17 przy ul. Karmelickiej z okna mieszkania na III piętrze wypadł na podwórze, wskutek własnej nieostrożności, 14-letni Chaskiel Zakulnik. Chłopca w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala żydowskiego na Czyste.

Śmiała kradzież. Nocy ubiegłej, po wybiciu szyby w oknie, dostali się złodzieje do mieszkania podporucznika Kazimierza Rusecińskiego w koszarach I pułku szwoleżerów przy ul. Ułańskiej i skradli 3 rewolwery, płaszcz szary (w kieszeni którego było 17 000 mk.), 6 metr. materjału bronzowego, 2 pary rękawiczek skórzanych, 12 par bielizny, lornetkę polową i dokumenty podchorążego Wacława Kryńskiego. Poszkodowany oblicza straty na 150 tys. mk.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Gioconda", jutro „Violetta".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Dzieje salonu".

Teatr Reduta. Dziś „Balwierz zakochany" z Bendą, jutro z Osterwą.

Teatr Polski. Dziś „Chory z urojenia".

Teatr Mały. Dziś „Ósma żona Sinobrodego".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Piękna Helena".

Teatr Wedewil. Dziś i jutro „Dama w gronostajach".

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Bron. Olechnowicz. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.